



Teatralnie i poetycko  
s. 6



W roli warszawskich powstańców  
s. 7



Ganswindt  
s. 15

## STADION W DYWITACH GMINNY DZIEŃ DZIECKA

### PROGRAM:

12.00 - Powitanie;

- Powiatowa Szkoła Muzyczna I stopnia w Dywitach;
- "Bajkowy Zwierzyniec" - program muzyczny z konkursami Teatru "Wit-Wit";
- Koncert Zespołu Pieśni i Tańca Uniwersytetu Warszawskiego "WARSZAWIANKA";
- Gminna Scena Młodych Talentów:  
"Małe jest piękne!" - Scena Przedszkolaka;  
Laureaci Gminnego Przeglądu Piosenki Dziecięcej "Glissando";  
"Just Dance" i "Dance Nation" - zespoły taneczne / GOK Dywity;

16.30 Finał imprezy

Atrakcje  
z Aeroklubem Warmińsko-Mazurskim

### DODATKOWE ATRAKCJE:

Odlotowy Plac Zabaw dla Małych i Dużych,  
kucyki, dmuchańce, stragany, malowanie buź,  
bańki mydlane, grochówka i inne ...

# 31 maja, godzina 12.00

[www.gminadywity.pl](http://www.gminadywity.pl) [www.gokdywity.eu](http://www.gokdywity.eu)



**Redakcja** - Adres: ul. Olsztyńska 28, 11- 001 Dywity, tel. (89) 5120123, e-mail: gazetadywicka@wp.pl,  
**Redaktor Naczelny:** Kazimierz Kisielew. **Zespół Redakcyjny:** Aneta Fabisiak-Hill, Mariola Grzegorzczuk, Henryk Mondroch,  
Łukasz Ruch. **Skład komputerowy:** Jacek Wiśniewski.

Dwumiesięcznik „Gazeta Dywicka” dostępny jest w wersji elektronicznej na stronie: [www.gazetadywicka.eu](http://www.gazetadywicka.eu)

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych materiałach.

**Informator Urzędu Gminy** - Redakcja: Krzysztof Zienkiewicz, Skład komputerowy: Jacek Wiśniewski

Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie. Próbnny alarm ewakuacyjny.

## Przełamali napięcie i stres

28 kwietnia 2014 roku w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie przeprowadzono próbnny alarm ewakuacyjny, w którym brali udział strażacy OSP w Brąswaldzie.

Jak zawsze zabrzmiał dzwonek ręczny sygnalizujący alarm, czas ewakuacji. Na korytarzu czekali na uczniów strażacy. Uczniowie wraz z nauczycielami opuszczali sale lekcyjne zgodnie z obowiązującym w szkole planem ewakuacji. W związku z obecnością straży pożarnej rosło napięcie wśród dzieci, towarzyszył im stres. Jednak bez problemów wszyscy udali się do wyznaczonego bezpiecznego miejsca.

Następnie wjechał na plac szkolny wóz strażacki i dzieci mogły obejrzeć go z bliska. Uczniowie mierzyli hełmy strażackie, zajmowali miejsca w samochodzie. Rozbrzmiewały syreny strażackiego wozu. Następnie strażacy rozwinęli wąż i zaczęła się łać woda. Każdy chętny mógł nacisnąć na zawór uwalniający jej strumień. Na szczęście podlali tylko rośliny, bo pożaru nie było. Strażacy zdjęli również z pojazdu drabinę i wspięli się na dach szkoły.

Po atrakcjach na świeżym powietrzu odbyły się zajęcia w klasach w dwóch grupach wiekowych: klasy „0”–III i IV–VI. Podczas tych warsztatów prowadzonych



przez strażaków dzieci dowiedziały się, jakie są zagrożenia, jak właściwie się zachować w różnych sytuacjach, w jaki sposób wezwać pomoc, jak zostać strażakiem. Uczniowie zadawali dużo pytań, na wszystkie uzyskali wyczerpujące odpowiedzi. Za udział w warsztatach i duże zaangażowanie dzieci otrzymały gadżety oraz lizaki.

Spotkanie z przedstawicielami OSP z

Brąswaldu bardzo podobało się dzieciom, mogły się dużo dowiedzieć o pracy strażaka i poznać podstawowe wyposażenie wozu strażackiego. Mamy nadzieję, że takie spotkanie połączone z alarmem ewakuacyjnym odbędzie się w przyszłym roku szkolnym i na stałe wejdzie w kalendarz szkolnych działań.

Jolanta Miller

Gady. VII Festyn Archeologiczny.

## Historia na żywo

Stowarzyszenie „Nasze Gady” i Grupa Partnerska Gniazdo Warmińskie serdecznie zapraszają na VII Festyn Archeologiczny „Historia na żywo” w Gadach. Początek imprezy 6 czerwca 2014 roku o godzinie 9.00.

Jak co roku w Gadach będzie historycznie, regionalnie i artystycznie. W programie Festynu Archeologicznego przewidziano zwiedzanie obozu wikingów oraz pokazy na ich średniowiecznym placu turniejowym. Odbędą się także warsztaty garncarskie, warsztaty wyrobu zabawek ludowych, lekcje muzealne i warsztaty języka pruskiego.

Nie zabraknie opowieści rycerskich, a miłośnicy gier planszowych będą mogli pograć w te, w które grano w czasach średniowiecza.

Udział we wszystkich wydarzeniach Festynu jest bezpłatny. Przez cały czas trwania imprezy będzie otwarty punkt gastronomiczny i stragany z lokalnymi wyrobami rękodzielniczymi i spożywczymi. Red.

Bukwałd. Podsumowanie konkursu Fundacji Albatros.

## Ptasie Sprawy

25 kwietnia w Sali Kopernikowskiej olsztyńskiego Zamku odbyła się gala finałowa III edycji konkursu „Ptasie Sprawy” organizowanego przez Fundację Albatros. Konkurs dedykowany był uczniom szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych z Warmii i Mazur.

Zadaniem osób biorących udział w konkursie było stworzenie najpiękniejszej formy literackiej (baśni, bajki, wiersza lub opowiadania) o przygodach dzikich ptaków w spotkaniu z ludźmi. Jury (w składzie m. in. Hanna Brakoniecka, Ewa Cichocka, Krzysztof Szatrawski, Krzysztof Kozłowski) wyłoniło spośród nadesłanych prac 10 najciekawszych. Na ich podstawie powstanie cykl słuchowisk emitowanych latem bieżącego roku na antenie Radia Olsztyn.



Tekst i foto: Marta Liszewska

Stowarzyszenie „Nasze Gady” i Grupa Partnerska Gniazdo Warmińskie zapraszają na

### SIÓDMY FESTYN ARCHEOLOGICZNY W GADACH - HISTORIA NA ŻYWO

6 CZERWCA 2014 r.  
(piątek)

#### Program Festynu:

- 9:00-15:00 – Zapraszamy do obozu Wikingów i na ich średniowieczny plac turniejowy, plac gier planszowych oraz do średniowiecznej kuchni
- 09:00-15:00 – Warsztaty garncarskie
- 10:00 – Lekcja muzealna „Ochrona zabytków w Polsce” (będzie powtórzona 3 razy)
- 10:00 – Opowieści rycerskie
- 11:00 – Warsztaty języka pruskiego (będą powtórzone 3 razy)
- 10:00-15:00 – Warsztaty wyrobu zabawek ludowych

oraz niespodzianki

Udział we wszystkich wydarzeniach Festynu jest bezpłatny.

Przez cały czas trwania imprezy będzie otwarty punkt gastronomiczny i stragany z lokalnymi wyrobami rękodzielniczymi i spożywczymi.

więcej na: [www.naszegady.pl](http://www.naszegady.pl)



## Robota, robota

Musza Woma poziedać, co chyba psiyrszy roz, jek am łusiod do swojogo kómpsiutra, to am cole gwołt nie myślioł to czam tu dzisioj gyszychta psisać. A to wciórko bez to, co sia za mojam płotam wyczyniało bez tan tydziań. Łu kogój za mojam płotam to pewno i Woma godać nie brukuja, bo wciórke ziedzć, co łu Huberta, a co sia działo, to łoroz i łod przodka łopoziam.

Pora dniów po Zielgónocy Hilda łuredziła, co musi chałupa podrychtować. Zielgo to robota móziła co i nie je, bo tło jizby, kuchnio, komora i siań musi na nowo fejn wybizylić. No jó, może i no ni to mało, ale jek mi tak godała, to już am zidzioł bziydneho Hubertka w czopce z cejtunku i z pajzlam w pazorach. I zaro chućko am sia ji spytoł, co siójsiod na to poziedzioł? Tedy łóna tło gamba skrzyziła i łoroz sia wyderła, co łón to ni mo tu nic do godanio i roboty, bo łóna to sobzie najółta tako firma z mniasta, co to wszystko we dwa dni zrobzi, a nie bandzie sia z tam pyjkrć, jek Hubert.

No jó, jek poziedała, tak i buło. Mejstry przyjechali, robota w jedan dziań skónczyli, a gelt za nia, to brali tak chućko, co prazie go i nie pogubzili. Sprowdy fejniste to jych malowanie buło, puk ściony nie połusyczały, bo wszandzie zidać buło staro farba, a w siani to z góry zaczoła

cołami placami spodać ta nowo, bo tam nimkom drapać sia nic tyż i nie chciało.

Palaruch morowy! Jeko to buła jojta, a jek Hilda jamrowała! A musza Woma poziedać, co i mniola ło co. Jo to puk żyja, taki roboty am i nie zidzioł, a nogorsze buło to, co Hubert sia na swojo kobziyta zjadoziut za to klepanie, co łón to ni mo nic do godanio i cole ji nie chioł w ty bziedzie poretować.

Rod nie rod poszła Hilda na zież ludziów szukać, bodoj ji Warszaziok tak podpozie-dzioł, co tero to łu noju tyle ludziów je bez roboty, to i pewno z chancioł chto ta chałupa łumaluje. A na wsi, to jenjgo rance boló, drugan choc pod spółdzielnió stojół, to móziut, co ciasu ni jek ni mo, a trzeci poziedzioł, co za dwa dni przydzie, bo mo robota. No jó, tło jek te dwa dni przešli to i tak nie przylož.

Sprzedzilizie Woma poziam, co Hildka to sobzie już kudły ze łba prazie i derła co robzić. Słypsiać już am ni móg na kobziyta i poloz am z Hubertam pogodać, coby przestoł sia jadozić, wziół pajzel i do pospołu wybizyliwam te jizby.

No jó, i tak to do pospołu z Hubertam łodszykowalim jygo i Hildki chałupa, sprowdy roboty buło gwołt, a noziancy bez tych psiyrszych nimków, co na ty robocie sia razu nie wyznali. I poziydzta some dzie sia rodzó take majowe robotniki? Toc chyba nie na Warniji?

Kedajś tu na ty śwanty ziamni ludziska ni mnieli gwołt psieniandzów, choc ciałzko robzić musieli. Żyli w fejnyc chałupach, modlili sia w zielgycch kościółach i jeżdżili jek na tamtan cias po dobrych sztrosach z kamniani. Toc some to chyba zrobzili, z chmurów jam nie sfurnóło? A my dzisioj? Dzie sia człoziek nie łodkranci, wszandzie wyrzykowam, co źle. Bo psianiandy ni ma, roboty bodoj tyż. Ludziska kochane, jo to nie ziam już tak nie roz to co w tam wszystkam jidzie, bo jek tak ślypsiom, to tan nosz noród do wszystkygój je psiyrszy, tło do roboty niy.

To do zidzania i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

Jek byśta się ziedzieli:  
gyszychta – *historia, opowiadanie*,  
po Zielgónocy – *po Wielkanocy*,  
wciórke – *wszyscy*,  
jizby – *pokoje*,  
komora – *spizarnia*,  
siań – *korytarz*,  
w czopce z cejtunku – *w czapce z gazety*,  
pyjkrć – *grzebać, guzdrać*,  
jamrowała – *narzekała*,  
na ty śwanty ziamni – *na tej świętej ziemi*  
(w znaczeniu Świętej Warmii).

Gimnazjum Dywity. Udział w Wojewódzkim Konkursie Piosenki Europejskiej.

## Wyróżnienie Julii

XV Wojewódzki Konkurs Piosenki Europejskiej odbył się 1 kwietnia 2014 roku w Olsztynie w auli LO 5. Konkurs ten cieszy się coraz większą popularnością. Udział w nim biorą uczniowie gimnazjów i liceów.

Konkurs ten cieszy się coraz większą popularnością. W tym roku udział wzięło 63 wykonawców. Każdy miał przygotować piosenkę w języku polskim i w języku obcym. Językiem obcym najczęściej był język angielski. W tym festiwalu udział wzięły dwie uczestniczki gimnazjum dywickiego: Julia Pszczółkowska i Miranda Adamczyk. Obie zaprezentowały się dobrze.

Julia Pszczółkowska uzyskała wyróżnienie za swoją prezentację i jakość wykonania piosenki „Babę zesłał Bóg”. Jest ono ważne o tyle, że jest ona uczennicą klasy pierwszej gimnazjum a rywalizowała na równi z licealistami, gdyż nie było podziału na kategorie. W jury zasiadali znani w olsztyńskim środowisku muzycy oraz językoznawcy.

**Mariola Grzegorzczak:** Na festiwalu otrzymałaś wyróżnienie. Jak odebrałaś to wyróżnienie i jak podobał Ci się festiwal? Czy uważasz, że jury oceniało sprawiedliwie?

**Julia Pszczółkowska:** Moim zdaniem jury oceniało sprawiedliwie, chociaż nie ze wszystkimi ocenami się zgadzam. Były na tym festiwalu osoby nienagrodzone, pomimo tego, że naprawdę utwory wykonały świetnie (przynajmniej w mojej ocenie).



Ogólnie podobało mi się prawie wszystko, przygotowanie, wykonania... Jedynym mankamentem było to, że na festiwalu było za dużo osób. Byłam bardzo zdziwiona, że w ogóle udało mi się zdobyć cokolwiek, po-

nieważ uważam, że wiele wykonawców było dużo lepszych od mojego. Mam nadzieję, że będę mogła brać udział w tej imprezie także za rok.

**M.G.:** Życzę dalszych sukcesów.

Mery

Konkurs fotograficzny „Warmia i Mazury zimą”.

## Wrażliwe oczy dziecka

Organizatorem konkursu fotograficznego był ZS w Tuławkach ze Szkołą Filialną we Frączkach, współorganizatorem - Stowarzyszenie „Nasza wieś” we Frączkach. Konkurs realizowano w ramach projektu pod nazwą „Szlakiem natury Warmii i Mazur”, którego darczyńcą jest Fundacja PZU. Był on skierowany do uczniów klas „0”-III szkół podstawowych z terenu Gminy Dywity.

Celem konkursu było uwrażliwienie dzieci na piękno przyrody oraz dostrzeżenie niezwykłych detali przyrody, które powstały w sposób naturalny, a także rozwijanie wśród dzieci umiejętności obserwacji przyrody, jej dokumentowania. Organizatorzy konkursu chcieli obudzić wśród uczestników zainteresowanie własnym regionem oraz rozwinąć wrażliwość artystyczną i umożliwić im prezentację własnej twórczości w dziedzinie fotografii.

Przedmiotem było samodzielne wykonanie fotografii. Na konkurs wpłynęło 29 zdjęć wykonanych przez dzieci ze Szkoły Podstawowej w Tuławkach, Spręcowie, Frączkach i Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Słupach. Fotografie przedstawiały zjawiska występujące w okresie zimy jak: kry lodowe, oszronione drzewa, pasieka zimą, zamrożone jeziora i rzeka Łyna oraz zwierzęta w zimowej aurze: gile, konie, psy, pająk.

W holu Zespołu Szkół w Tuławkach zorganizowano wystawę nadesłanych fotografii. Prace te pokazały, jak wrażli-



Foto: IK, AW

we są oczy dziecka na piękno otaczającej nas przyrody. W dniu 20 marca odbyło się w Zespole Szkół w Tuławkach uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom konkursu. Otrzymali oni zestawy „Mały artysta” oraz książki o tematyce przyrodniczej.

Jury nagrodziło następujące fotografie:

I miejsce – Julia Rozner, klasa I ZS w Tuławkach;

II miejsce – Zosia Jara, klasa III ZS w

Tuławkach;

III miejsce – Marta Chomik, SP w Spręcowie.

Jury przyznało także wyróżnienia: Julia Wysokińska (klasa I - Szkoła Filialna we Frączkach), Wiktor Abramowski (SP w Spręcowie) oraz Oksana Łusiewicz (Niepubliczna SP w Słupach).

Zwycięzcom i wyróżnionym serdecznie gratulujemy! Iwona Kubiak, Alicja Wąsik

Gimnazjum Dywity. Pierwszy Dzień Wiosny.

## Na wagary z Jackiem Kaczmarskim

Pierwszy Dzień Wiosny - 21 marca. Słoneczny i pogodny. Tego dnia w różnych miejscach odbywały się różnego rodzaju uroczystości i imprezy. Tymczasem trójka uczniów z Gimnazjum w Dywitach pojechała reprezentować szkołę na Powiatowym Konkursie Poezji i Poezji Śpiewanej Jacka Kaczmarskiego oraz prac plastycznych do Olsztyńska.

Julia Pszczółkowska śpiewała jedną z pieśni, Miranda Adamczyk recytowała. Natomiast trzeci uczestnik, Michał Wunderlich, wykonał pracę plastyczną, która została już wcześniej wysłana. Dziewczęta to uczennice klas pierwszych, zaprezentowały się bardzo dobrze. Nasi uczestnicy rywalizowali razem z licealistami, poziom konkursu jest bardzo wysoki. W tym roku nie udało się zdobyć miejsca, jednak już wiedzą, czego się spodziewać i jak się przygotować w kolejnym roku.

Natomiast Michał Wunderlich zdobył drugie miejsce za pracę wykonaną techniką malarstwa akrylowego. Nawiązywała do utworu „Cesarz”. Pierwsze miejsce zajęła praca graficzna wykonana techniką drzeworytu.

**Mariola Grzegorzczak:** Słyszałam, jakie były głosy jurorów. Praca była tak doskonale wykonana, że początkowo chciano ją odrzucić, ponieważ pomyślano, że to jest wydruk. Ktoś z jurorów jednak zwrócił uwagę na rodzaj papieru (karton), na którym praca została namalowana. Dopiero wtedy zauważono, jak doskonale i szczegółowo został wypracowany światłocien. Jak podobał Ci się konkurs?

**Michał Wunderlich:** Konkurs, jego idea, bardzo mi się podobały. Myślę, że coś takiego jest potrzebne. Dzięki temu nie zapominamy o takich ludziach jak Jacek Kaczmarski. W ten sposób przekazujemy następnym pokoleniom piękno Jego poezji i wartość patriotyczną Jego pieśni. Ja sam przez udział w tym konkursie też zainteresowałem się twórczością tego artysty.

**MG:** Włożyłaś dużo trudu w przygotowanie się do konkursu. Nie jesteś zawiedziona?

**Julia Pszczółkowska:** Nie, nie jestem zawiedziona, a wręcz przeciwnie. Pomimo tego, że nie zajęłam żadnego miejsca, nie żałuję, że pojechałam na ten konkurs. Obejrzałam występy innych osób i dzięki temu wiem, jak pracować, aby następnym razem wypaść lepiej. Ogółem atmosfera i przygotowanie całego konkursu podobały mi się. Jedyna rzecz, która okazała się dość męcząca, to brak przerwy pomiędzy występami. Na szczęście zostało to nadrobione pysznym poczęstunkiem. Uważam, że komisja oceniła nas sprawiedliwie i mam nadzieję, że mój kolejny występ na konkursie będzie bardziej owocny.

**MG:** Co sądzisz o recytacji, którą zaprezentowałaś i o tych, których wysłuchałaś?

**Miranda Adamczyk:** Jacek Kaczmarski był wielkim artystą, który pisał piękne



Foto: MERY

wiersze i piosenki przesiąknięte często historią i patriotyzmem. Myślę, że recytując lub śpiewając jego utwory, przekazujemy ogromne uczucia, które przekazał w nich Jacek Kaczmarski. Każde słowo jest przesiąknięte czymś naprawdę wspaniałym. A po za tym jest to dobra i miła zabawa.

Bukwałd. V Szkolny Turniej Warcabowy.

## Powrót mistrza

W dniu 30 kwietnia 2014 roku w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie odbył się V Turniej Warcabowy. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem - przy planszach zasiedli wszyscy uczniowie z klas II-VI. Poziom rozgrywek był wysoki, a wyniki niektórych rozgrywanych partii dużym zaskoczeniem.

Skupienie na twarzach uczestników turnieju widać było już od samego początku i nie opuściło ich aż do końca rozgrywek. Przygotowywali się cały rok i każdy chciał wygrać. Przemyślane przesunięcia pionków na planszy często wręcz zaskakiwały przeciwnika. Gra tylko z pozoru wydaje się prosta, zaś czasami nawet jeden niewłaściwy ruch może przesądzić o wyniku partii, szczególnie gdy po drugiej stronie planszy siedzi godny przeciwnik.

– Bardzo się cieszę, że w tym roku do turnieju zgłosiło się tylu uczniów – mówi pan Witold Młynarczyk, rodzic i pomysłodawca tego konkursu. – Gra ta wymaga strategicznego myślenia. Pozwala również odnieść sukces tym uczniom, którzy z różnych powodów nie osiągają ich w innych dziedzinach. W szkole w Bukwałdzie turniej organizujemy już po raz piąty i wciąż cieszy się on wśród uczniów nie słabnącym zainteresowaniem – zauważa pan Witold. – I często jest właśnie tak, że poszczególne partie wygrywają ci, po których byśmy się tego zupełnie nie spodziewali.

Po emocjonujących, często długo rozgrywanych partiach, w kategorii klas I-III miejsce pierwsze zajęła Ania Pilgaj z klasy III. Jej gra była spokojna i przemyślana. Miejsce II zdobył jej klasowy kolega Kacper Zając. Trzeci był Krystian Dobrzyński (również z klasy III).

Wśród klas starszych szybkie, zaplanowane partie rozgrywał Michał Toma-



Tekst i foto: Kazimierz Kisielew

szewski z klasy VI. Zajął I miejsce. Dużym zaskoczeniem było zdobycie II miejsca przez Mateusza Iwana z klasy V. Swoje partie rozgrywał spokojnie i, co najważniejsze – walczył do końca, skrupulatnie wykorzystując wszelkie błędy przeciwników. Miejsce III wywalczyła Aleksandra Młynarczyk (klasa VI).

Na sam koniec do pojedynku o Super Puchar stanęli naprzeciw siebie zwycięscy obu kategorii. W emocjonującej grze lepszy okazał się Michał Tomaszewski. Zwycięstwo jednak nie przyszło łatwo – Ania z dużą przewagą wygrała jedną partię. Jeżeli wciąż będzie ćwiczyć, to całkiem możliwe,

że w przyszłym roku właśnie ona sięgnie po Super Puchar.

Na zakończenie turnieju zwycięzcy poszczególnych kategorii otrzymali medale oraz pamiątkowe dyplomy. Super Puchar najlepszego zawodnika turnieju otrzymał Michał Tomaszewski. Jeden już posiada – wygrał w turnieju trzy lata temu. Był wtedy w III klasie i pokonał swoją starszą koleżankę, zwyciężczynię w kategorii klas IV-VI.

Zwycięzcom gratulujemy sukcesów, a wszystkich uczestników serdecznie zapraszamy do udziału w turnieju w następnym roku.

GOK Dywity. Wolontariat Europejski.

## Działania na rzecz kultury

Jak najlepiej wpisać się w obchody 10-letniej bytności Polski w Unii Europejskiej? Najlepiej poprzez bezpośredni kontakt z innymi mieszkańcami unijnej wspólnoty.

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach już od 3 lat uczestniczy aktywnie w European Voluntary Service (EVS) - specjalnym Programie Komisji Europejskiej mającym na celu umożliwienie młodym ludziom podjęcia pracy społecznej we wszystkich Krajach Programu i Sąsiedzkich Krajach Partnerskich. EVS powstał po to, by wolontariusze mogli zdobywać kompetencje i umiejętności wpływające na ich rozwój osobisty i zawodowy przez doświadczenia związane z edukacją pozaformalną.

GOK w Dywitach gościł już wolontariuszki z Gruzji oraz Francji. W roku bieżącym wolontariackie działania na rzecz kultury podjęły Macarena Mora Delgado z Hiszpanii oraz Aija Puzarele z Łotwy. Dziewczęta na co dzień uczestniczą w różnych zajęciach grup artystycznych, wspierając animatorów GOK-u. Można je



też spotkać w Bibliotece Publicznej w Dywitach. Aija w każdą środę o godz. 13.00 prowadzi warsztaty kreatywne a Macarena, w piątki, również o 13.00 - uczy chętne dzieci języka hiszpańskiego.



Wszystkich pragnących poznać naszych europejskich gości prosimy o bezpośredni kontakt - możemy wraz z wolontariuszkami pojawić się w Waszej szkole czy stowarzyszeniu.

AFH



GOK Dywity. Kultura żywego słowa.

## Teatralnie i poetycko

Kultura żywego słowa jest sztuką trudną dla wykonawcy, lecz niezwykle atrakcyjną dla odbiorcy. W naszej gminie talenty aktorskie i recytatorskie prezentowane są na scenie Gminnego Ośrodka Kultury od wielu lat.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru 29 marca w naszym Ośrodku spotkały się grupy teatralne pracujące przy placówkach oświatowych naszej gminy. Publiczności zaprezentowały się 3 grupy teatralne. Jako pierwsza wystąpiła grupa teatralna „Barstuki” ze Szkoły Podstawowej w Spręcowie w przedstawieniu „Kot w butach” z cyklu „Bajek Samograjek” Jana Brzechwy przygotowana przez panią Irenę Palmowską. Publiczności najbardziej przypadł do gustu orszak z kareta i towarzysząca mu piosenka. Bajkę muzycznie przygotował pan Artur Jaworski.

Kolejną adaptację muzyczną utworu Jana Brzechwy zaprezentowała grupa „Kłobuki” ze Szkoły Podstawowej w Bukwałdzie. „Akademia Pana Kleksa” w składzie wyłącznie chłopciami została przygotowana przez panie: Dorotę Zarębę i Katarzynę Szkatułę. Znane od najmłodszych lat wiersze Brzechwy cieszą kolejne pokolenia odbiorców.

Na tegorocznej „Fraszce” doszło do połączenia grup teatralnych „Brawo z Gimnazjum „i „ABC... Wyobraźni” ze SP w Dywitach w przedstawieniu „Symfonia Leśna” opartym na tekstach Juliana Tuwima. Prezentację wyreżyserowała pani Anna Juszczyńska we współpracy z paniami: Anną Bieniaszewską, Karoliną Roguszką i Urszulą Derlacz. W etiudach poetyckich: „Ptasie radio”, „Spóźniony słowik”, „Żuraw i czapla”, „Żuk i biedronka” mogliśmy podziwiać wspaniałe talenty młodych aktorów amatorów z dywickiej szkoły. Prawdziwą ucztą teatralną był występ z tradycyjną sztuką lalkarską „Punch i Judy” Trevora Hilla. Bardzo żywiłowo reagowała na humor sytuacyjny w sztuce widownia dorosła, która bawiła się doskonale. I tak międzynarodowo zakończyliśmy Święto Teatru.

Kolejna ucztą słowa to XXXII Konkurs



Recytatorski „Spotkania z Poezją” oraz jego eliminacje gminne i rejonowe realizowane przez GOK w Dywitach. W konkursie gminnym wystartowało 34 recytatorów ze szkół podstawowych i gimnazjalnych naszej gminy. Do kolejnego etapu jury zakwalifikowało po 2 osoby w 4 kategoriach konkursowych. Dziełnie naszą gminę reprezentowały: Zuzanna Gębicka, Amelia Barwiak i Kasia Łagódka z SP w Dywitach, Ignacy Młodzianowski z NSP w Słupach, Paulina Murawska i Karolina Kozłowska z Gimnazjum w Dywitach. W kategorii konkursowej gimnazjum - poezja śpiewana Julia Pszczółkowska przy akompaniamentie gitarowym brata Bartka (oboje są uczniami dywickiego gimnazjum) zakwalifikowała się do finału wojewódzkiego konkursu organizowanego przez Towarzystwo Kultury Teatralnej.

W rejonowym etapie potyczek konkursu jury wysłuchało 26 uczestników i wyłoniło 4 laureatów. W kategorii klas I-III wygrała Aleksandra Adamowicz, w kategorii klas IV-VI Dawid Szóstek reprezentujący gminę Jonkowo, w kategorii gimnazjum – recytatorzy w finale wystąpi Katarzyna Obidzińska z Gimnazjum w Purdzie. Finał konkursu „Spotkania z poezją” odbędzie się 6 czerwca w Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie o godzinie 10.00. Zapraszamy serdecznie i trzymamy kciuki za naszą śpiewającą poezję Julię.

Kolejne spotkanie z poezją w naszej gminie już wkrótce, bo w październiku w Brąswaldzie odbędzie się Konkurs Recytatorski im. Marii Zientary-Malewskiej. Zachęcamy do poszukiwań nowych tekstów poetów warmińskich. J.O.



Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie. Dzień Historyczny.

## W roli warszawskich powstańców

Dzień Historyczny w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie odbył się już po raz czwarty. Poświęcony był Powstaniu Warszawskiemu. Nieprzypadkowo – w tym roku przypada jego 70-ta rocznica. Nauczyciele i uczniowie wcieliłi się w postaci warszawskich powstańców.

Głównym celem, przygotowanej 6 maja 2014 roku imprezy, było poznawanie historii przez jej doświadczanie. Uczniowie i nauczyciele w tym dniu przyszli do szkoły poprzebierani za postaci uczestniczące w Powstaniu Warszawskim. Można było zobaczyć powstańcze mundury, stroje sanitariuszek i łączniczek, a także ubrania zwykłych mieszkańców Warszawy. Nie zabrakło również scen rodzajowych z ówczesnej stolicy.

- Dzień Historyczny jest w naszej szkole imprezą, w której biorą udział wszyscy – mówi pani Krystyna Bubacz, nauczycielka historii i pomysłodawczyni tej imprezy. – W postaci historyczne wcielają się nie tylko uczniowie, ale również nauczyciele i pracownicy obsługi. W tym roku każdy dodatkowo prezentował życiorys wybranego przez siebie powstańca. Musiał również, oczywiście w miarę możliwości, odpowiednio się ubrać oraz przygotować broń i wyposażenie. Tutaj dużym talentem wykazali się chłopcy z klas starszych. Korzystając ze zdjęć i opisów zamieszczonych w Internecie, wykonali samodzielnie drewniane atrapy pistoletów, karabinów i granatów.

Na samym początku uczniowie obejrzeli film poświęcony powstaniu – zmontowany z archiwalnych zdjęć i fragmentów nagrań. Następnie odbyły się klasowe



Foto: Kazimierz Kisielew

konkursy wiedzy o tym ważnym dla Polaków wydarzeniu historycznym. Uczniowie przedstawiali wybrane przez siebie powstańcze postaci, opowiadali o ich walce i życiu po powstaniu. Prezentowali również wykonane przez siebie uzbrojenie. Ciekawostką wśród konkursowych zadań było pytanie o jednego czarnoskórego uczestnika Powstania Warszawskiego – był nim August Agbola O'Brown.

Na zakończenie, tuż przed wręczeniem nagród za najlepsze przebrania oraz najlepsze prezentacje powstańczych postaci, odbył się jeszcze konkurs, który szczegól-

nie wśród chłopców klas III-VI wzbudził duże zainteresowanie. Swoje umiejętności mieli okazję sprawdzić w zawodach w rzucie granatem do celu.

Dzień Historyczny już po raz kolejny udowodnił, iż takie niekonwencjonalne „żywe” uczenie historii jest bardzo twórcze. Uczniowie dokładnie przygotowali się do konkursów i dobrali, często wraz z rodzicami, odpowiednie stroje. Towarzyszące zaś temu emocje i czas przeznaczony na przygotowanie spowodują, że zdobytą wiedzę z pewnością dobrze utrwalili.

Kazimierz Kisielew

SP Dywity. Z ortografią za pan brat.

## Młodzi Znawcy Ortografii

Już po raz kolejny uczniowie ze szkół podstawowych gminy Dywity sprawdzili swoje umiejętności ortograficzne. Przyczynkiem ku temu był IX Gminny Konkurs Ortograficzny. Odbył się 5 maja w Szkole Podstawowej w Dywitach. Jak co roku o tytuł Gminnego Mistrza Ortografii walczyli laureaci szkolnych konkursów ortograficznych.

W konkursie, który rozegrał się już po raz dziewiąty, wzięli udział uczniowie ze szkół podstawowych z Bukwałdu, Spręcowa, Tuławek, Słup i Dywit. 26 młodych znawców ortografii z klas I-VI rywalizowało w dwóch kategoriach wiekowych. Musieli jak najlepiej napisać dyktando pełne trudnych wyrazów, rozwiązać zadania z trudnościami ortograficznymi, ale również wykazać się znajomością zasad polskiej pisowni oraz interpunkcji. Mimo dobrego przygotowania, ta ostatnia sprawiła im trochę problemów.

W tym roku laureatami Gminnego Konkursu Ortograficznego zostali:

W kategorii klas I-III:

I miejsce – Oksana Łusiewicz – SP Słupy,

II miejsce – Klaudia Wermter - SP Bukwałd i Barbara Ostrowska – SP Słupy;

III miejsce – Jan Rondonański – SP

Spręcowo.

W kategorii klas IV-VI:

I miejsce – Nikola Zduńczyk – SP Słupy,

II miejsce – Jakub Czajkowski – SP Dywity,

III miejsce – Alicja Micha-

lak – SP Dywity.

Sponsorom nagród – Radzie Rodziców przy Szkole Podstawowej w Dywitach oraz Warmińskiemu Bankowi Spółdzielczemu w Jonkowie serdecznie dziękujemy za pomoc. Konkurs uwieńczył

słodki poczęstunek przygotowany przez dywicką cukiernię prowadzoną przez panią Teresę Kawałko. Uczestnicy zostali wyróżnieni dyplomami i małymi upominkami. Wszystkim serdecznie gratulujemy i zapraszamy do udziału w potyczkach z



Foto: SP Dywity

ortografią za rok. Serdecznie dziękujemy również paniom: Urszuli Derlacz, Karolinie Roguszce, Grażynie Romanek i Joannie Walczak, które w tym roku podjęły się zadania zorganizowania i przeprowadzenia konkursu.

zak



Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie. Spotkanie z grupą rekonstrukcyjną.

## Huczne powitanie wiosny

Pierwszy Dzień Wiosny w Szkole Podstawowej w Bukwałdzie był, jak co roku, nietypowy. Najpierw to uczniowie prowadzili zajęcia, a następnie odbyła się prezentacja historyczna poświęcona wojskom napoleońskim. Obchody Pierwszego Dnia Wiosny zakończyły się hucznym przegnaniem zimy – z repliki zabytkowej armaty strzelali panowie z grupy rekonstrukcyjnej z Jonkowa.

Ten dzień rozpoczął się od apelu i uroczystego przekazania władzy uczniom. Następnie Andrzej Pilgaj (uczeń klasy V) – pełniący z tym dniem obowiązki dyrektora – przedstawił uczniów, którzy jako nauczyciele będą prowadzić zajęcia. Mogli oni, pod okiem nauczycieli, samodzielnie doświadczyć plusów i minusów tego trudnego zawodu. Do pełnienia w tym dniu roli pedagogów oczywiście się wcześniej przygotowywali. To jednak nie był koniec zaplanowanych na ten dzień atrakcji.

O godzinie 10.30 panowie: Andrzej Królik i Rafał Zasański z grupy rekonstrukcyjnej 10. Kompanii Pierwszego Pułku Artylerii Pieszej z Jonkowa przedstawili uczniom prezentację na temat pobytu Napoleona Bonaparte i wojsk francuskich na naszych terenach w roku 1807. Omówili uzbrojenie armii, zarówno francuskiej, jak też pruskiej i rosyjskiej, ich stroje oraz sposób prowadzenia walk. Przedstawili także najważniejsze potyczki i bitwy, w tym walkę o przeprawę na



Tekst i foto: Kazimierz Kisielew

Łynie w niedalekiej Barkwedzie oraz potyczkę pod Jonkowem. Wielką atrakcją dla uczniów była możliwość wzięcia do ręki karabinu z epoki napoleońskiej, pomachania repliką szabli czy przymierzenia munduru.

Na zakończenie rekonstruktorzy przygotowali uczniom wielką niespodziankę. Postanowili wraz z nimi hucznie pożegnać

zimę i przywitać wiosnę. Przy świetlicy wiejskiej nad Jeziorem Bukwałdzkim dali krótki pokaz strzelania z karabinu oraz z armaty. Było dużo huk, dymu z czarnego prochu i radości zaciekawionych dzieci. Zimą przegnano skutecznie – od tamtej pory śnieg na Warmii już nie padał.

GOK Dywity. Gminny Konkurs Plastyczny dla Dzieci i Młodzieży.

## „Podróż w czasie”

Komisji ogromną przyjemność sprawiło oglądanie prac dzieci z naszej gminy. Doceniła spontaniczność i zaangażowanie, szczególnie w pracach młodszych dzieci. Duże wrażenie zrobiły prace 4-latków z Niepublicznego Przedszkola „Mali Odkrywczy” w Różnowie. Drugim mocnym akcentem konkursu była praca Michała Wunderlicha z Gimnazjum im. Marii Zientary-Malewskiej w Dywitach.

Wiele obrazów cechował ciekawy pomysł, piękny dobór kwiatów oraz piękny dobór kolorów i dobre ukazanie przestrzeni. Wybranie najlepszych prac nie było łatwe. Komisja konkursowa zebrała się 14 maja 2014 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w składzie: Joanna Stępkowska-Kuchta (mgr wychowania

plastycznego), Maria Szaflicka (malarka), Krzysztof Włodarski (mgr sztuki). Komisja przyznała nagrody i wyróżnienia w czterech kategoriach wiekowych: przedszkole i klasa „0”, klasy I-III, klasy IV-VI oraz gimnazjum. Szczegółowy protokół z obrad jury dostępny na stronie GOK-u w Dywitach: [www.gokdywity.eu](http://www.gokdywity.eu).

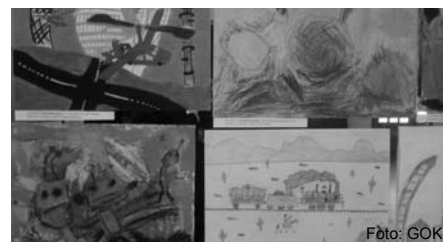


Foto: GOK

JK

## Seniorskie „Spotkania z pasją” w bibliotece w Dywitach

Biblioteka Publiczna w Dywitach zaprasza wszystkich Seniorów z Gminy Dywity na internetowe „Spotkania z pasją”. Spotkania są unikalną możliwością bezpośredniego kontaktu, za pomocą telekonferencji, z osobistościami świata polskiej kultury.

W ubiegłorocznej edycji uczestnicy mogli rozmawiać m.in. z Krystyną Jandą, Teresą Lipowską, Hanną Bakulą. Tegoroczną edycję zapoczątkowało spotkanie z Emilianem Kamińskim, aktorem, bardem i dyrektorem Teatru „Kamienica” w Warszawie. W dniu 8 maja odbyło się spotkanie z najstarszą w Polsce (75-letnią!) instruktorką fitness, panią Urszulą Szczurek.

Każdemu spotkaniu towarzyszy film o Gościu oraz dyskusja w formie telekonferencji, podczas której uczestnicy spotkania, w bibliotekach w całej Polsce, mają szansę osobiście zadawać pytania znanym osobom. Miłej atmosferze służy również kawa i herbata, która oczekuje na mieszkańców gminy. W roku 2014 przewidziano jeszcze 12 takich spotkań, które odbywają się pod patronatem Fundacji ORANGE. Zapraszamy!

Oprac. red



Foto: Biblioteka Dywity



Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie. Impreza środowiskowa.

## Bieg z mapą i wiedzą

Bieg na orientację, zorganizowany w sobotę 26 kwietnia przez Szkołę Podstawową w Bukwałdzie we współpracy z Fundacją „Prymus” i Stowarzyszeniem Przyjaciół Wsi Bukwałd, cieszył się dużym zainteresowaniem. Wzięło w nim udział 5 drużyn składających się łącznie z 27 zawodników. Byli to m.in. uczniowie szkoły i absolwenci, a także rodzice oraz mieszkańcy Bukwałdu.

Impreza rozpoczęła się od podziału zebranych uczestników na drużyny. Każda grupa otrzymała mapę z zaznaczoną trasą oraz punktami, w których musieli wykonać określone zadania lub odpowiedzieć na pytania. Odpowiedzi zapisywali na specjalnej karcie. Najpierw jednak trzeba było te punkty zlokalizować w terenie i pilnować, aby nie zgubić trasy. W końcowej klasyfikacji liczył się nie tylko czas przejścia prawie 6 km trasy, biegnącej przez przepiękne bukowe lasy, ale również poprawność wykonania zadań.

Wszyscy uczestnicy dotarli do mety i odnaleźli zaznaczone punkty, więc trudności z orientacją w terenie nie mieli. Trudniej było już z poprawnym wykonaniem zadań. Uczestnicy musieli spisać datę z Groty Maryjnej, policzyć pozycje w legendzie na planie Bukwałdu bądź cyfry na kamiennym słupku oddzielającym leśne działki i określić kształt znaku „Stop”. Najwięcej kłopotów sprawiło im liczenie drzew z rosnącą na nich jemiolą oraz podawanie nazw wybranych drzew. Nie na wszystkich z nich rozwinęły się już liście, a określanie gatunku po korze i układzie korony do najprostszyc zadań nie należały.

Miejsce pierwsze zajęła drużyna „Strusia Pędziwiatry”. Miała drugi czas przejścia, ale poprawnie rozwiązała wszyst-



Tekst i foto: Kazimierz Kisielew

kie zadania. II miejsce przypadło grupie „Stokrotki”. Udało im się pokonać te 6 km w rekordowym czasie 68 minut, ale kosztem trzech błędnych odpowiedzi. Miejsce trzecie zajęła drużyna „Redteam”. Wielkie brawa należą się najmłodszej grupie „Wiosna”. Jej uczestnicy zajęli czwarte miejsce. Mieli nieznacznie gorszy czas w porównaniu do grupy „Crazy Szonki”, która zdobyła V miejsce, ale o awansie o podium wyżej zdecydowała poprawność rozwiązania zadań. Czyli znowu – lepiej troszkę wolniej, ale dokładniej.

Na zakończenie, po podsumowaniu i

wręczeniu uczestnikom nagród i upominków, był czas na pieczenie kielbasek oraz wspólną grę w piłkę nożną przy świetlicy wiejskiej w Bukwałdzie.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania rodzicom za pomoc w przeprowadzeniu imprezy oraz wszystkim sponsorom nagród i upominków (panu Eugeniuszowi Piłgujowi, Gminie Dywity, Fundacji „Prymus” i Stowarzyszeniu Przyjaciół Wsi Bukwałd). Bieg cieszył się dużym zainteresowaniem i liczymy, że w niedalekiej przyszłości uda się nam wspólnie zorganizować podobną imprezę.

Warsztaty Wielkanocne w Przedszkolu Samorządowym w Dywitach.

## Pisanki, kraszanki i świąteczne dekoracje

Z okazji Świąt Wielkanocnych 10 i 11 kwietnia 2014 roku w Przedszkolu Samorządowym w Dywitach odbyły się Warsztaty Świąteczne. Do udziału w nich nauczycielki zaprosiły rodziców oraz dzieci ze wszystkich grup przedszkolnych.

W grupie I i II Wielkanocne Warsztaty poprowadziła pani Sylwia Włodarczyk-Ostrowska, która prowadzi gospodarstwo ogrodniczo-pszczelarckie. Opowiedziała ona przedszkolakom o swojej pracy i pasji, a także przedstawiła wyroby z miodu. Ponadto dzieci zapoznały się z pisankami i kraszankami oraz naturalnymi metodami barwienia jaj. Każdy miał również okazję do ozdabiania jaj różnymi materiałami plastycznymi i cukierniczymi. Dużym zainteresowaniem cieszyło się ozdabianie jaj woskiem.

W grupie III warsztaty poprowadzone zostały przez specjalnie zaproszonych gości pracujących w GOK-u w Dywitach. Zgromadzeni goście przywitani zostali przez jedną z nauczycielek grupy – Ewę Gajlewic. Przedstawiła ona również rodzicom osoby, które zostały zaproszone na warsztaty w celu ich prowadzenia. Następnie przedszkolaki zaprezentowały



Foto: JB

wiersze i piosenki związane tematycznie ze Świątami Wielkanocnymi. Występ dzieci nagrodzony został brawami. Kolejnym krokiem było wykonywanie palemek, malowanie figur gipsowych, dekorowanie jajek styropianowych.

Rodzice wspólnie ze swoimi dziećmi wykonali wiele ciekawych dekoracji, które zabrane zostały do domu. Warsztaty we wszystkich grupach przebiegały w ciepłej, przyjaznej i świątecznej atmosferze.

Oprac. JB

GOK Dywity. Wernisaż „Kobiece Impresje”.

## Aktywna twórczość w każdym wieku

We wtorek, 15 kwietnia 2014 roku, odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Dywitach wernisaż artystyczny podsumowujący V edycję Przeglądu Sztuki Nieprofesjonalnej Kobiet „Kobiece Impresje”.

W tegorocznej edycji wzięło udział 46 plastyczek amateerek. Na wystawie można było obejrzeć 92 dzieła w różnych technikach: pastele, batik, malarstwo olejne i akrylowe oraz akwarele. Wernisaż uświetnił występ grupy teatralnej Akademii Każdego Wieku „Palicho” z Dobrego Miasta.

Komisja konkursowa w składzie: Joanna Bentkowska-Hlebowicz, Renata Zimnicka-Prabucka, Lidia Kosiorek, Jarosław Korzeniewski, przyznali następujące nagrody i wyróżnienia:

I nagroda – Maria Szaflicka z Różnowa za obraz „Co to?”, akryl na papierze.

II nagroda – Jolanta Wojnicz ze Stawigudy za obraz „Port”, olej na płótnie.

III nagroda – Elżbieta Suchowiecka z Giedajń za obraz „Dęby spychowskie”, batik.

Wyróżnienie – Krystyna Leszczyńska z Olsztyna „Z głową w chmurach”, akwarela.

Wyróżnienie - Urszula Czernikiewicz z Ługwałdu za obraz „Zielony wazon”, olej na płótnie.

Wyróżnienie – Jolanta Jasiulewicz z Różnowa za obraz „Prządka” olej na płótnie.

Gratulujemy laureatkom. Dziękujemy wszystkim malarkom za udział w prze-



Foto: Archiwum Paleta

glądzie, którego celem jest m.in. integracja osób malujących amatorsko oraz promowanie aktywności twórczej w każdym wieku.

Dziękujemy mecenasom sztuki z naszej gminy i regionu, kobietom biznesu wrażliwym na piękno i doceniającym wartość pracy twórczej. Dzięki nim nasza uroczystość miała piękną oprawę a laureatki otrzymały nagrody rzeczowe i pamiątkowe statuetki. Serdeczne podziękowania składamy: Elżbiecie Lendo – Centrum Doradztwa Europejskiego i Finansowego z Olsztyna,

Urszuli Lech – Laboratorium Galenowe z siedzibą w Dywitach, Joannie Sowie – Studio Dentystyczne w Dywitach, Renacie Kaszubskiej – Przewodniczącej Rady Gminy Dywity, Elżbiecie Krasowskiej-Jaworskiej – Warmiński Bank Spółdzielczy Oddział w Jonkowie.

Organizatorzy mają nadzieję, iż magia „Kobiecych Impresji” zataczać będzie coraz szersze kręgi i w przyszłym roku dołącza do nas artystki z nowych miejscowości. Wszystkie artystki amatorki zapraszamy ponownie za rok!

JK

Tuławki. Gminny konkurs recytatorski „Brzechwa dzieciom”.

## Recytatorskie zmagania

W dniu 6 marca 2014 roku odbył się w Zespole Szkół w Tuławkach konkurs recytatorski pt. „Brzechwa dzieciom”. W ten sposób organizatorzy chcieli uczcić jednego z najbardziej lubianych przez dzieci poetów. W konkursie wzięło udział 26 uczestników ze wszystkich szkół podstawowych naszej gminy.

Celem konkursu było przypomnienie twórczości Jana Brzechwy, motywowanie dzieci do twórczego i aktywnego działania, zaprezentowania swoich zdolności recytatorskich, przygotowanie własnej interpretacji tekstu poety oraz wzmocnienie wiary we własne siły i możliwości.

Najpierw dzieci ze szkoły we Frączkach przywitały uczestników konkursu piosenką z tekstem Jana Brzechwy „Witajcie w naszej bajce”. Ponadto przed rozpoczęciem konkursu dzieci obejrzały prezentację multimedialną o życiu i twórczości Jana Brzechwy, a w przerwie dzieci ze szkoły we Frączkach zaśpiewały piosenki: „Na wyspach Bergamutach” oraz „Jak rozmawiać trzeba z psem”.

Właściwe emocje rozpoczęły się po prezentacji. Publiczność wysłuchała wielu wykonań wierszy znanych, takich jak: „Samochwała”, „Leń”, „Kłamczucha”, „Kwoka”, „Żaba”, „Żuk”, „Hipopotam”, „Sum”. Oceny uczestników dokonało jury w następującym składzie: dyrektor Zespołu Szkół w Tuławkach pani Mario-

la Soroka-Christow jako przewodnicząca oraz studenci Studium Aktorskiego w Olsztynie: pan Szymon Kołodziejczyk oraz pani Sylwia Krawiec.

Jury wyłoniło 6 laureatów w II kategoriach:

Klasy „0”-I:

I miejsce – Daria Giak (SP Frączki),

II miejsce – Weronika Diczek (ZS Tuławki),

III miejsce – Julia Wysokińska (SP Frączki).

Klasy II-III:

I miejsce – Jan Jastrzębski (SP Dywity),

II miejsce – Klaudia Wermter (SP Bukwałd),

III miejsce – Basia Ostrowska (SP Słupy).

Jury przyznało także 3 wyróżnienia. Otrzymali je: Przemek Klimek (SP Frączki) - najmłodszy 5-letni uczestnik konkursu, Oliwia Hętkowska (SP Spręcowo) oraz Oliwia Kamińska (SP Frączki). Laureaci w nagrodę otrzymali dyplomy, książki i plecaki, a pozostali uczestnicy dyplomy oraz książki.



Tekst i foto: Iwona Kubiak, Kamila Rutkowska

Nauczycieli przygotowujących dzieci do konkursu nagrodzono pamiątkowymi dyplomami. Po zmaganiach konkursowych uczestnicy zostali zaproszeni na słodki poczęstunek, który przygotowały mamy uczniów klas „0”-III Szkoły Podstawowej we Frączkach.

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom i życzymy dalszych sukcesów. Na zakończenie chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim, którzy pomogli w organizacji konkursu i mamy nadzieję, że spotkamy się za rok na kolejnym konkursie recytatorskim.

AWL. Warsztaty przygotowujące do lotów.

## Jak nauczyć się nawigacji?

Nawigacja to jedna z umiejętności, którą nabywają uczestnicy projektu Akademia Wysokich Lotów, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej. Mało tego, nabytą wiedzę wykorzystują potem w praktyce.

**Mariola Grzegorzczak:** Już drugi rok trwają zajęcia realizowane w projekcie Akademia Wysokich Lotów. Przygotowuje Pan naszych uczestników do zajęć warsztatowych w Aeroklubie. Czego młodzież się uczy, czy to nie jest dla nich za trudne?

**Henryk Tołoczko:** Na zajęciach teoretycznych w szkole zdobywają wiedzę i umiejętności przydatne w nawigacji, np. funkcje trygonometryczne, których nie ma w podstawie programowej gimnazjum. Funkcje trygonometryczne są przydatne w różnych dziedzinach, np. w fizyce. Na zajęciach teoretycznych rozwiązujemy zadania dotyczące nie tylko lotnictwa. W ten sposób uczestnicy przygotowują się do zajęć warsztatowych w Aeroklubie.

**MG:** Prowadzi Pan zajęcia warsztatowe na lotnisku w olsztyńskim Aeroklubie. Młodzież tutaj, realizując zagadnienia z fizyki i matematyki, przygotowuje się również do lotu z nawigacją. Zagadnienia dotyczące trygonometrii i nawigacji wykraczają poza podstawę programową gimnazjum, tego młodzież uczy się dopiero w liceum. Jak wyglądają takie zajęcia, na czym polegają, jak młodzież sobie z tym radzi?

**Bogdan Kozłowski:** Przedmioty takie jak matematyka i fizyka mogą być ciekawe, wystarczy tylko zaprezentować je w zajmujący sposób. Lotnictwo jest fascynujące. To dobre medium dla nauczyciela-instruktora. Naszym sposobem jest obserwowanie niecodziennych, zaskakujących zjawisk, związanych na przykład z aerodynamiką, a opisywanych przez matematykę i fizykę. Następnie wspólnie poszukujemy odpowiedzi. Robimy doświadczenia. To sposób na naukę! Jest miejsce na odważne pomysły, nikt nie jest krytykowany. Nauczyciele w szkole nie mogą sobie pozwolić na taki komfort. Mają mniej czasu i program do zrealizowania.

**MG:** Młodzież już lata, nawiguje, steruje samolotem, oczywiście pod Pana czujnym okiem. Jako doświadczony instruktor, który wykształcił już wielu dobrych pilotów,



Foto: Mery

jak ocenia Pan umiejętności młodzieży? Czy uważa Pan, że są dobrze przygotowani do tak precyzyjnego i trudnego zadania? Jak sobie radzą, czy potrafią wykorzystać zdobytą wiedzę w praktyce?

**Bronisław Ślęzak:** Młodzież jest dość długo przygotowywana do zajęć praktycznych podczas zajęć w szkole i na lotnisku. Uczą się między innymi nawigacji, rozwijając zagadnienia z fizyki i matematyki. Latanie i samodzielne nawigowanie ma potwierdzić prawdziwość omawianych teorii, jest również dla nich nagrodą za włożoną pracę. W czasie lotu sami weryfikują to, czego uczyli się na zajęciach warsztatowych. To główny cel lotów szybowcem i samolotem. Uczą się również odpowiedzialności za swoją pracę. Prawidłowe obliczenia nawigacyjne gwarantują, że samolot wróci tam, skąd wyleciał. Myślę, że na razie nie są jeszcze świadomi, jak dużo się nauczyli, to naturalne w ich wieku. Jestem pewien, że szybko, bo już w liceum, to docenią. Tak ciekawy i naturalny sposób przyswajania wiedzy da na pewno dobre rezultaty. Gdybyśmy nie byli o tym przekonani, nie podjęlibyśmy się tej pracy. Latanie jest piękną przygodą, którą wielu zapamięta na całe życie. Mam nadzieję, że udział w projekcie ukształtuje i ukierunkuje ich na dalszy rozwój. Nie jest naszym celem, biorących w projekcie, nauczać latania. Lotnictwo jest tylko atrakcyjnym na-

rzędziem na rozbudzenie chęci poznawania świata i zjawisk w nim występujących - więc nie oceniam zdolności młodzieży. W obu grupach jest kilka osób wykazujących lotnicze predyspozycje, a większość to dziewczyny. Jeśli kiedyś któraś z tych osób wybierze lotniczą drogę - będę się cieszył, że udało mi się zaszczepić w nich pasję do latania.

**MG:** Czy nauka trygonometrii i nawigacji nie jest dla Ciebie za trudna? Czy uważasz, że to jest potrzebne i przyda Ci się w przyszłości?

**Dominika Kowalska:** Trygonometria jest prosta, jeżeli nauczyciele i instruktorzy potrafią ją dobrze wytłumaczyć. Na pewno to, czego się uczyliśmy podczas zajęć projektowych, przyda się dalej w szkole. Dzięki temu, że już poznałam tajniki nawigacji, potrafię już sama wykonać zadania z trygonometrii, obliczyć kąty nachylenia, np. dachu, kąt nachylenia samolotu przed lądowaniem, czas przelotu samolotu do określonego miejsca, który leci pod wiatr więcej z określoną prędkością.

**MG:** Lot z nawigacją przed Tobą. Wykreślałaś już swoją trasę lotu. Czy czujesz się przygotowana do wykonania tego zadania?

**DK:** Myślę, że tak, ponieważ dużo czasu poświęciliśmy na przygotowania.

Mery

Przedszkole Samorządowe w Dywitach. Happening pt.: „Zbieramy elektrośmieci”.

## Ekologiczna akcja przedszkolaków

Dnia 8 kwietnia 2014 roku dzieci z Przedszkola Samorządowego w Dywitach uczestniczyły w happeningu pt. „Zbieraj elektrośmieci”. Happening miał na celu kształtowanie świadomości ekologicznej mieszkańców naszej wsi.

Przedszkolaki zaopatrzone w transparenty z napisami: „Przynies elektrośmieci z mieszkania do punktu zbierania”, „Śmieci precz – ekologia dobra rzecz”, „Elektrośmieci zbieramy - o środowisko dbamy” zachęcały do właściwego postępowania z zepsutym sprzętem elektrycznym i elektronicznym oraz informowały mieszkańców o zbiórce elektrośmieci, która odbywa się w przedszkolu.

Dzieci zostawiały także ulotki dotyczące elektrośmieci w miejscach publicznych takich jak sklep, ośrodek zdrowia oraz wręczały je napotkanym przechodniom. Zapewne happening przykuł uwagę mieszkańców i zachęcił do oddawania zepsutego sprzętu.



Oprac. Justyna Belza



## Marihuana - zalegalizować czy nie?

**Mariola Grzegorzczak:** Już od jakiegoś czasu część młodych ludzi, w tym studenci, popierani często przez celebrytów, domagają się legalizacji marihuany. Czy słusznie? Czy ona, jak twierdzą jej zwolennicy, faktycznie jest nieszkodliwa dla organizmu?

**Ryszard Jabłoński:** Najnowsze badania ekspertów zajmujących się od strony naukowej lekami, narkotykami, szczególnie marihuaną, udowadniają, że traktowanie marihuany jako środka nieszkodliwego powinno zostać zweryfikowane. Słyszaniem opinii, że jest łagodniejsza dla zdrowia niż papieros. To też jest nieprawdą.

**MG:** Co zawiera marihuana i jak oddziałuje na organizm człowieka?

**RJ:** Zawarta w liściach marihuany substancja THC, czyli tetrahydrokannabinol, działa agonistycznie na receptory centralnego układu nerwowego, szczególnie na hipokamp w mózgu (jest to struktura mózgu odpowiedzialna za procesy tzw. pamięci świeżej oraz za przenoszenie informacji do pamięci trwałej, co jest warunkiem efektywnego uczenia się). Każdy wypalony joint z marihuaną bezpowrotnie zabija wiele neuronów w hipokampie.

**MG:** Krążą też pogłoski o tym, że marihuana ma właściwości lecznicze. Czy to prawda?

**RJ:** Wiemy, że tetrahydrokannabinol zabija neurony w mózgu, zabija też inne komórki w naszym organizmie. Są dowody na to, że zabija komórki nowotworowe raka prostaty. Ale przy okazji robi spustoszenie w innych narządach w naszym ciele.

**MG:** Jak marihuana oddziałuje na nasz mózg, na naszą pamięć?

**RJ:** Palenie marihuany może wywoływać następujące zaburzenia w centralnym układzie nerwowym: zaburzenia rozumienia, zaburzenia poczucia czasu, niepokój, zaburzenia zdolności poznawczych, upośledzenie zdolności uczenia się, zaburzenia pamięci, zaburzenia percepcji, upośledzenie zdolności do oceny sytuacji, depersonalizację (odhumanizowanie kontaktów międzyludzkich), amnezję (zaburzenie pamięci) i różnego rodzaju halucynacje.

**MG:** Słyszymy niekiedy, jak niektórzy politycy i celebryci wypowiadają się o zbaginiennych skutkach palenia marihuany. Jak jest naprawdę? Czy może Pan tutaj podać jakieś przykłady zbaginiennych konsekwencji znanych osób, polskich celebrytów?

**RJ:** Nie będę tu z oczywistych względów wymieniał żadnych nazwisk z powodu ochrony danych osobowych, ale proszę zauważyć, jak załamują się dobrze rokujące kariery piosenkarzy, aktorów, liderów zespołów muzycznych nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Często za tymi faktami stoi narkotyk z marihuaną na czele.

**MG:** Czy jest Pan za legalizacją marihuany w Polsce?

**RJ:** Jestem przeciwny legalizacji wszelkich narkotyków. Młodzi ludzie, a często i ich rodzice, nie zdają sobie sprawy z konsekwencji, odłożonej w czasie, palenia marihuany. Takim czarnym scenariuszem legalizacji marihuany, ale całkiem prawdopodobnym, może być to, że za kilka, kilkanaście lat będziemy świadkami „odmłodzonego” społeczeństwa ludzi żyjących jak roślinki, mających problemy z uczeniem się, zapamiętywaniem, pozabawionych pamięci długotrwałej, zaburzonych emocjonalnie, nastawionych wyłącznie na odbiór doznań płynących z palenia marihuany. Mam nadzieję, że ten czarny scenariusz się nie spełni, że mądrość społeczna zwycięży w walce z głupią, szkodliwą modą.

Tuławki. Wizyta uczniów i nauczycieli z Liceum nr 23 z Kaliningradu.

### Rozgrywki szachowe i siatkarskie

W piątek, 25 kwietnia 2014 roku, do Zespołu Szkół w Tuławkach przyjechała delegacja uczniów i nauczycieli z zaprzyjawnionego Liceum nr 23 z Kaliningradu. Przewodniczyła jej pani wicedyrektor Sofia Dozoretz.

Była to już druga wizyta uczniów i pracowników tej szkoły w Tuławkach. W zeszłym roku, w maju, przy okazji Festynu Rodzinnego została podpisana umowa o współpracę pomiędzy naszymi szkołami. W tym roku celem wizyty były rozgrywki sportowe - mecz piłki siatkowej oraz rozgrywki szachowe. Okazało się, że nasza szkoła nie ma sobie równych, jeśli chodzi o umiejętności siatkarskie. Mecz zakończył się naszym zwycięstwem 25:9 i 25:12. Lepszymi szachistami okazali się Rosjanie, którzy zajęli I miejsce. Na drugim zaś miejscu uplasowała się Martyna Dziuk z klasy 3 gimnazjum, na trzecim - Grzesiu Sokołowski z klasy VI.



Tekst i foto: ZS Tuławki

Tuławki. Gminny Konkurs Wiedzy Przyrodniczej.

### Przyjaciele przyrody Warmii i Mazur

Zespole Szkół w Tuławkach 29 kwietnia po raz kolejny odbył się Gminny Konkurs Wiedzy Przyrodniczej dla Klas I-III pod hasłem „Przyjacieli przyrody Warmii i Mazur”. W tym roku do konkursu zgłosiły się drużyny ze wszystkich 6 szkół podstawowych naszej gminy.

Dzieci podczas konkursu zmagaly się z testem wiedzy przyrodniczej o Warmii i Mazurach, zaznaczały charakterystyczne punkty na mapie, wyszukiwały i opisywały oznaczenia ekologiczne na opakowaniach różnorodnych produktów oraz rozpoznawały odgłosy przyrody oraz zwierzęta i rośliny chronione. Na koniec wykonały plakaty promujące nasz region.

Organizatorki konkursu starały się, aby zadania nie były zbyt proste, ale też, żeby dzieci mogły wykazać się swoją wiedzą i zdolnościami. Wydaje się, że najtrudniejszym zadaniem była praca z mapą Warmii i Mazur. Zwycięzcą w tych potyczkach okazała się drużyna z Tuławek, która uczestniczy w projekcie „Szlakiem Natury Warmii i Mazur” finansowanym przez Fundację PZU.

Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody za zdobyte miejsca i udział w konkursie: medale, dyplomy, książki, podobrazia i koszulki. Sponsorami nagród była Fundacja PZU i WBS w Jonkowie. Nauczycielki Edukacji Wczesnoszkolnej ZS w Tuławkach wraz filią we Frączkach serdecznie gratulują i dziękują wszystkim uczniom za udział w konkursie.

Połączenie pasji i zawodu.

## Dyżur na śmigłowcu

**Mariola Grzegorzczuk:** Od jak dawna jest Pan mieszkańcem Dywitach? Co Pana tu sprowadziło?

**Dariusz Marcińczyk:** Mieszkam tu od dziesięciu lat. Przyciągnął mnie urok tego miejsca, spodobało mi się tutaj i tu zamieszkałem.

**MG:** Jest Pan lekarzem chirurgiem. Skąd pasja do tego zawodu?

**DM:** Dość wcześniej ukierunkowałem się i wiedziałem, że chcę wykonywać specjalność zabiegową. Najważniejsza tu jest umiejętność podejmowania szybkich decyzji, od samego początku kontaktu z pacjentem. Czy pacjenta przyjąć do szpitala, czy nie? Jeżeli przyjąć na chirurgię, to operować, czy leczyć zachowawczo? Jeżeli operować, to w jakim trybie, czy w ostro dyżurowym, czy planowym? W tej decyzyjności zawiera się cały smak chirurgii, jest to niewątpliwie związane z cechami charakteru. Ważne są tu zdecydowanie i konsekwencja.

**MG:** Co jest najtrudniejsze w tym zawodzie?

**DM:** Ważna jest efektywność leczenia, ponieważ efekty operacji, złe czy dobre, widać bardzo szybko.

**MG:** Jest Pan również lekarzem w Lotniczym Pogotowiu Ratunkowym. Do jakich zdarzeń najczęściej jesteście wzywani jako LPR?

**DM:** Tak. Od kilku lat pełnię dyżury w LPR. Jednym z naszych zadań jest dokonywanie transportów międzyszpitalnych. Jednak najczęstszym powodem wezwań śmigłowca są wypadki komunikacyjne i inne nagłe zdarzenia. Oglądając te różne zdarzenia związane z wypadkami, niejednokrotnie przeraża mnie niefrasobliwość i brak wyobraźni ludzi, czy wręcz głupota (jazda pod wpływem alkoholu czy środków odurzających), a niestety, niejednokrotnie mamy z tym do czynienia. W okresie letnim takich zdarzeń jest więcej, szczególnie z udziałem rowerzystów i motocyklistów. Motocykliści często jeżdżą za szybko, narażając siebie i innych użyt-



FOTO: MERY

kowników dróg na utratę zdrowia i życia. Większość naszych dróg nie jest przystosowana do szybkiej jazdy, ze względu na to, że są wąskie, nierówne, dziurawe, mają złą nawierzchnię i jest duże nasilenie ruchu. A to w połączeniu z głupotą i brawurą co niektórych kierowców daje taki efekt, że rocznie w Polsce ginie małe miasteczko ludzi (ok. 5 tysięcy). Należy również przestrzec przed tragediami związanymi z wodą. Zbliża się okres letni, wielu z nas będzie wypoczywać nad wodą i życzyłbym wszystkim, żebyśmy się nie spotkali w relacji ratujący i ratowany. Nad wodą latem dochodzi do wielu wypadków. Zdarzenia takie są tragiczne, dochodzi często do zgonów albo do trwałego, ciężkiego kalectwa w wyniku porażenia czterokończynowego (uraz rdzenia szyjnego), do jakiego dochodzi po skoku do wody na głowę. Wchodzenie do wody po użyciu alkoholu jest niebezpieczne. Stępią on nasz zmysł postrzegania niebezpieczeństwa; czas reakcji i wyobraźnia są spowolnione. To wszystko prowadzi do tragedii. Szczególnie niebezpieczne jest to dla ludzi młodych.

**MG:** Wykształcenie i wybranie dobrego zawodu, który będzie dawał nam ogromną satysfakcję, pozwala nam realizować nasze pasje; daje odskocznnię od codzienności. Co jest Pana pasją poza pracą?

**DM:** Moją pasją jest latanie. Bardzo się cieszę, że udało mi się połączyć pracę z pasją. Licencję zacząłem robić w 2009 roku, pod

koniec tego roku uzyskałem licencję pilota samolotów ultralekkich.

**MG:** Jest Pan posiadaczem samolotu ultralekkiego, który również służy szkoleniom. To Pana samolotem lata nasza młodzież, która uczestniczy w projekcie Akademia Wysokich Lotów. Od kiedy pasjonuje Pana lotnictwo, jak to się zaczęło?

**DM:** O lataniu myślałem już w dzieciństwie, jak prawie każdy chłopak w młodym wieku, który chce być policjantem, strażakiem albo pilotem. Latanie to realizacja marzeń z dzieciństwa. Tak, to prawda, moim samolotem lata młodzież z gminy Dywity, z czego bardzo się cieszę i zdaję sobie sprawę z tego, że młodzież przeżywa loty samolotem i większości z nich sprawia to wielką frajdę. Być może dla niektórych z nich będzie to miało wpływ na dalsze plany życiowe związane z lataniem.

**MG:** Czego życzyłby Pan młodym ludziom stojącym często przed trudnym wyborem, do jakiej mam iść szkoły, jaki mam wybrać zawód, czy mi się uda...?

**DM:** Życzyłbym młodym ludziom, żeby ich przyszła praca była jednocześnie ich pasją. To pomaga w samorealizacji i osiągnięciu sukcesu. Życie jest zbyt krótkie, żeby żyć marzeniami, marzenia trzeba spełniać.

**MG:** Dziękuję za rozmowę. Życzę spełniania kolejnych marzeń.

Szkoła Podstawowa w Spręcowie. Wojewódzki Konkurs Wiedzy Ekonomicznej.

## Tu znają się na ekonomii

Waluty, historia pieniądza, banki, oprocentowania - to wszystko brzmi bardzo poważnie i wydaje się niezwykle skomplikowane i trudne, szczególnie dla uczniów szkół podstawowych. Jednak nie dla wszystkich.

Uczennice ze Szkoły Podstawowej w Spręcowie 11 kwietnia 2014 roku wzięły udział w Wojewódzkim Konkursie Wiedzy Ekonomicznej, który w tym roku odbył się w Szkole Podstawowej w Łęgajnach. Drużyny zmagaly się z testami dotyczącymi wiedzy ekonomicznej, wiedzy o pochodzeniu pieniądza, walutach różnych państw oraz o historii i funkcjonowaniu banków. Rozwiązywały też zadania praktyczne dotyczące lokat, kredytów i ich oprocentowania.

Zespół ze Spręcowa w składzie: Magdalena Jarmołowicz, Daria Kierznowska i Patrycja Fiuk zdobył pierwsze miejsce. Uczennice przygotowywały się pod pilnym okiem pani Beaty Macioszek. Serdecznie gratulujemy.

Mery



Foto: Archiwum SP Spręcowa

Dywity i Tuławki. Akademia Wysokich Lotów.

## Czy komunikacja interpersonalna to ważna umiejętność?

Warsztaty Kompetencji Interpersonalnych to jedno z zadań i zajęć, jakie ma młodzież uczestnicząca w projekcie Akademia Wysokich Lotów, współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej.

**Mariola Grzegorzcyk:** Już drugi rok realizują Panie zadania projektu AWL i po raz drugi już w tym roku prowadzą takie warsztaty dla naszej młodzieży. Czy takie zajęcia są potrzebne młodym ludziom? Co im dają? Czy widać u nich jakieś efekty? Z czym rozdali sobie najtrudniej i czy udało się coś wypracować w tym zakresie?

**Dagmara Gemechu:** Warsztaty to spotkanie grupy ludzi, którzy chcą dowiedzieć się i nauczyć czegoś nowego o sobie i innych. Podczas takiego spotkania w przyjaznej atmosferze dowiadujemy się, jak nas widzą inni, ile wiemy o sobie. Uczymy się, jak żyć w zgodzie ze sobą i z innymi ludźmi. Warsztaty odbywają się pod okiem doświadczonych profesjonalistów, nazywanych zwykle trenerami. Często są to psychologowie. Warsztaty organizowane w ramach projektu Akademia Wysokich Lotów mają na celu rozwijanie u młodzieży kompetencji społecznych, takich jak komunikacja interpersonalna, asertywność, umiejętność współpracy w grupie, radzenia sobie ze stresem i trudnymi sytuacjami. Nasze obserwacje potwierdzają skuteczność tego typu zajęć. Młodzież często ma kłopot z komunikowaniem swoich potrzeb, oczekiwań, niezbyt dobrze sobie radzi w sytuacjach wymagających autoprezentacji. Ćwiczenia wyraźnie poprawiają poziom umiejętności naszych uczestników.

**Joanna Szram:** W tegorocznej edycji projektu warsztaty kompetencji interpersonalnych odbywały się w Ośrodku



Foto: Mery

Wypoczynkowym „Wiatraki” w Marózk. Od początku zajęć uczestnicy wykazali się wysokim zaangażowaniem i chętnie brali udział w ćwiczeniach. Efektywna okazała się praca metodą projektową. Dzięki niej uczestnicy mieli okazję sprawdzić się w samodzielnej (aczkolwiek pod okiem trenerów) pracy zespołowej. Młodzież doświadczyła i zrozumiała między innymi jak ważna jest organizacja pracy własnej i całego zespołu, współpraca wszystkich osób w grupie, odpowiedzialność za wykonywanie zadań. Taka forma pracy w trakcie warsztatów pozwoliła ugruntować wiedzę uczestników zdobytą podczas pierwszego spotkania, które odbyło się w listopadzie.

**MG:** Jak oceniasz swój udział w warsztatach? Czy uważasz, że takie zajęcia wam,

młodzieży są potrzebne? Czego się nauczyłaś?

**Michał Gruchała:** Ciężko mi mówić o swoim udziale w tych warsztatach. Myślę, że byłem aktywny. Moim zdaniem takie warsztaty są potrzebne młodzieży, bo można się na nich wiele nauczyć.

**Natalia Zduńczyk:** Myślę, że wszelkie zajęcia interpersonalne, grupowe bardzo pomagają nam młodzieży. Nauczyłam się organizować czas, każde z nas miało swoje zadanie, mogliśmy wybrać, co wolimy robić. Wiem więcej o swoich mocnych i słabych stronach. Jeżeli miałabym okazję jeszcze kiedyś uczestniczyć w tego typu zajęciach, na pewno skorzystam. Poleciłabym je nie tylko młodzieży, ale również dorosłym. Mery

Dywity i Tuławki. Akademia Wysokich Lotów.

## Pomoc w wyborze przyszłego zawodu

Już drugi rok w Gminie Dywity jest realizowany, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej, projekt Akademia Wysokich Lotów. Młodzież gimnazjalna z Dywit i Tuławek, która bierze udział w projekcie, korzysta również z zajęć doradztwa zawodowego. Na każdego uczestnika przypadają cztery godziny indywidualnych zajęć. Już sześćdziesięciu uczestników biorących udział w projekcie skorzystało z doradztwa zawodowego.

**Mariola Grzegorzcyk:** Już po raz drugi prowadzi Pani zajęcia z doradztwa zawodowego z naszą młodzieżą. Czy są one faktycznie potrzebne, czy to jest wystarczająca ilość godzin?

**Maria Arabasz:** Jestem przekonana, że tego typu zajęcia są niezbędną formą wsparcia dla młodzieży, szczególnie w wieku gimnazjalnym. Jest to okres podejmowania pierwszych wiążących decyzji edukacyjnych, a świadomość własnych zainteresowań, predyspozycji i umiejętności jest w tym przypadku niezbędna. Dlatego też w ramach zajęć koncentrujemy się przede wszystkim na odkrywaniu potencjału młodych ludzi oraz na poszukiwaniu różnych form rozwijania tych zdolności, głównie w kontekście ich przyszłości edukacyjnej.

**MG:** Myślę, że niektórzy rodzice nie zawsze do końca znają potrzeby swoich dzieci.

**MA:** Niestety tak. Z jednej strony jest to bardzo często wynik silnych kulturowych różnic międzypokoleniowych i ubogich wspólnych obszarów kontaktu dorosłych i młodzieży. Z drugiej strony różnice w pracy z młodymi ludźmi mającymi bliski kontakt z rodzicami, z którymi często rozmawia o swoich zainteresowaniach i decyzjach, a tymi, którzy nie otrzymują w tym zakresie wystarczającego wsparcia, jest bardzo duża. Szkoła nie zawsze jest w stanie te różnice zniwelować. Dlatego też proponowane w ramach projektu wsparcie doradcze jest moim zdaniem wręcz konieczne.

**MG:** Jak sądzisz, czy takie dodatkowe zajęcia doradztwa zawodowego są wam potrzebne?

**Mateusz Rochmiński:** Uważam, że takie

zajęcia są dogłębne, szczegółowe. Moim zdaniem tych zajęć było jeszcze za mało. Można z nich dowiedzieć się czegoś o sobie, swojej osobowości, czegoś więcej o swoim charakterze. Pani była bardzo miła. Poleciłbym również innym takie zajęcia.

**MG:** Brałaś udział w projekcie w ubiegłym roku i również korzystałaś z doradztwa zawodowego. Jak z perspektywy czasu oceniasz, czy takie zajęcia są potrzebne gimnazjalistom?

**Grzegorz Wałpuski:** Takie zajęcia pozwalają nam uświadomić sobie nasze mocne i słabe strony, pomagają dobrać dla nas właściwy zawód w przyszłości. W dużym stopniu wpłynęło to na podjęcie moich decyzji dotyczących przyszłego zawodu. Takie zajęcia są potrzebne, motywują one do działań i do nauki.



# TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, cz. 28

## Protokół na pożółkłym papierze

Stara fotografia często bywa bezcenna, zwłaszcza jeśli przedstawia zapomnianą lub nawet zupełnie nieznaną minioną rzeczywistość. Przykładem mogą być załączone zdjęcia. Jedno z nich przedstawia lokalną dzwonicę, która niegdyś znajdowała się w Redykajnach i przez wiele lat służyła mieszkańcom. Chociaż o dawnej dzwonnicy dziś mało kto wie, to faktem jest, że mimo rozmaitych i licznych zawieruch wojennych, ustrojowych i kryzysów niedoboru gospodarczego – redykajński dzwon zachował się do dziś. Niestety, nie zachowała się żadna tak stara chałupa, jaką przedstawia inna fotografia. Na szczęście oprócz zdjęć, m.in. ocalały urzędnicze treści skrupulatnie zapisane kiedyś na papierze.

Wyjątkowym dokumentem z dawnych czasów są zapisy z tak zwanych spisów krajowych, które zawierają szerokie szczegółowe opisy poszczególnych miejscowości naszego regionu. Informują one o jakości gleb i łąk, o plonach z roli, lasu i ogrodów, o rybołówstwie, jak również o bydłe i innych zwierzętach gospodarskich, o podatkach i innych obciążeniach. Spisy miały stwierdzać wysokość dochodów celem ustalenia nowych podatków.

Już w ciągu lata w 1772 roku król Prus Fryderyk II Wielki wyłonił komisję odpowiedzialną za spisy w poszczególnych komornictwach. Kierownikiem wszystkich komisji mianował kierownika Izby Rozliczeniowej w Berlinie, tajnego radcę finansowego – pana Roden. Do komisji dla komornictwa Olsztyn należeli: rada wojny i dominium Stoltenfoth-Königsberg, oficer państwowy major von Hans, oficer inżynier Müller, geodeci Uhle i Schleichert, radcy urzędowi Steppahn i Schimmelpfennig, kancelista Packhaeuser.

Dnia 3 października 1772 członkowie komisji pojawili się w Redykajnach i sporządzili następujący protokół:

„Raedickaym” do tego czasu należały do kapituły we Fromborku. Mieszkańcy są rzymsko-katolickiego wyznania. Wioska graniczy z Likusami, Brąswaldem, Dywitami i majątkiem Wilimowo. Między Raedickaym i Brąswaldem przepływa Łyna. Granice według wypowiedzi mieszkańców są prawidłowe i nie ma sporów. Wioska składa się z 23 połączonych ze sobą chełmińskich wólk, z których sołtys posiada 3 wólki, a 9 rolników szarwarcznych 20 wólk. Sołtys Joseph Kam-

merrasch posiada 3 chełmińskie wólki sołtysie i przywilej z 1557 roku, do wólk tych przypisana jest służba rajtarska. Sołtys, rolnicy i inni mieszkańcy wioski nazywają się:

1. Sołtys Josef Kammerrasch - 3 wólki,
2. rolnik Kaspar Blex – 2 ½ wólki,
3. rolnik Joseph Steichen - 2 ½ wólki,
4. rolnik Andreas Kaska - 2 ½ wólki,
5. rolnik Woytek Pawalitzig - 2 wólki,
6. rolnik Peter Ruch - 2 wólki,
7. rolnik Johann Kornal - 2 wólki,
8. rolnik Johann Malescha - 2 wólki,
9. rolnik Casimier Guse - 2 wólki,
10. rolnik Thomas Kappa - 2 ½ wólki.

Pracownicy pomocniczy:

1. Andreas Mendrina,
2. Mathias Neumann,
3. Bernhard Blecks,
4. Mathias Janowski - pastuch bydła,
5. Kristeck – koniuszy,
6. Joseph Guriewski,
7. Paul Kleppa,
8. Marianne Kloss,
9. Baba Ursula Krap.

W miejscowości jest ogółem 81 osób, wśród nich 4 parobków, 4 chłopaków, 5 służących i jedna dziewczyna. Rolnicy posiadają 52 konie, 43 woły, 30 krów, 105 owiec i 39 świń.

Sołtys Kammerrasch jest w posiadaniu wólk dziedzicznych, 9 rolników nie ma wólk dziedzicznych, ich własnością są tylko zabudowania, które sami sobie wybudowali jak też ten, ponad udzielonym inwentarzem i sprzętem do zagospodarowania, istniejący żywy i martwy inwentarz.

Przy przejęciu gospodarstwa nowy gospodarz otrzymał na zagospodarowanie pomoc w postaci koni, krów, wołów itd. jak też narzędzia rolnicze i gospodarcze. Wólki są własnością panującego, a więc należą do kapituły.

Gleba jest stosunkowo dobra, składa się z łagodnego czarnoziemu; obok wioski znajdują się też kawały lekko piaszczyste mieszane z gorszą glebą. Okolica nie jest zbyt górzysta. Rola podzielona jest na 3 pola. Najgorsze jest pasmo gleby w kierunku Iłuskich krzewów, są to w dużej mierze lotne piaski, z których część musi zostać nieobsiana.

Rolnicy na wólkę wysiewają co następuje: ½ korca pszenicy, 7 korców żyta, 1 korzec jęczmienia, 7 korców owsa, ¼ korca grochu i najwyżej ½ korca siemienia – wszystko według olsztyńskiej miary (jest ona o 4 miary większa od korca berlińskiego). Plon od żyta i



Dzwonica

pszenicy wynosi 3 ½ ziarna, od jęczmienia 3 ½ do 4 ziaren, od kaszy (gryki) i grochu 3, a od owsa 2 ½ ziarna. Pastwiska położone są częściowo nad Łyną i częściowo wśród pól, są one już zupełnie dobre i mogą od wólk dostarczyć 3 jednozaprzęgowe fury siana; czasami zalewane są przez Łynę.

Początkowo na zagospodarowanie rolnicy otrzymali:

4 konie, 2 woły, 2 krowy, 4 owce, 4 świny, 4 kury, 4 gęsi, 1 ½ wozu, 2 plugi, 2 brony z żelaznymi zębami, 2 pary uprzęży, 1 łopatę, 2 wideł, 1 siekiere, 1 kosę, 1 świder i jedno obsiane pole zimowe i jedno letnie. Ludzie posiadają inwentarz przekraczający początkową darowiznę. Wypasają na swoich polach oraz w lesie. Pastwisk jest mało. Las nie dostarcza wiele poza najpotrzebniejszym drewnem na opał. Drewno na budowę muszą kupić z lasów należących do panów. Zabudowania są w dość dobrym stanie, mieszkańcy sami o nie dbają. W ogrodach nie ma sadów, z ogrodów warzywnych ludzie rzadko kiedy mogą coś sprzedać.

Rolnicy odpracowują szarwark 12 dni od wólki, na folwarku Stary Dwór (13 km od Redykajna). Jako dziesięcinę oddają od wólki 1 korzec ziarna i 1 korzec owsa. Jako daninę w naturze dla księży i organisty każdy gospodarz daje 1 kielbasę pieczoną, 1 chleb, groch, 12 pełnych garści siemienia i 6 groszy gotówką. Nauczyciel otrzymuje od każdego gospodarza ¼ korca żyta, 18 gr gotówką i 1 furę drewna. Mieszkańcy wioski nie są zobowiązani do mielenia zboża w jednym im wskazanym młynie; przeważnie mielią zboże w młynie olsztyńskim płacąc za śrutowanie 1 miarkę i 1 grosz, a za pytlowanie 3 gr i 1 miarkę. Nikt nie ma zezwolenia na warzenie piwa ani pędzenia spirytusu. Ludzie dotychczas zaopatrywali się w piwo w urzędzie w Olsztynie. W samej wiosce nie ma gospody.

Protokół sporządzony został przez Radę Dominium Stoltenfoth-Königsberg.

Dzięki nielicznym zachowanym do dziś na pożółkłym papierze dokumentom łatwiej możemy wyobrazić sobie realia życia ówczesnych Warmiaków. Henryk Mondroch



Chałupa rodziny Blex w dawnych Redykajnach

Mistrzostwa Województwa w Halowej Piłce Nożnej.

## Mistrz jest z Dywit

Kolejny duży sukces odnieśli młodzi piłkarze ze Szkoły Podstawowej w Dywitach. 26 marca 2014 roku zajęli I miejsce w Mistrzostwach Województwa WMZ LZS w Halowej Piłce Nożnej Chłopców Szkół Podstawowych.

Mistrzem województwa nie zostaje się łatwo. Dla naszych chłopców rywalizacja o prymat na Warmii i Mazurach rozpoczęła się 12 marca pierwszym turniejem w Ornecie. Tam nasza drużyna uległa jedynie w finale, słabiej egzekwując rzuty karne niż ekipa z Morąga. Pozwoliło to jednak na awans do kolejnego etapu rozgrywek, tym razem 21 marca w Rożentalu.

Początek II rundy nie zapowiadał sukcesu, ponieważ pierwszy mecz chłopcy przegrali z Rybnem. To spotkanie było ostatnią porażką. Po ostrej reprymendzie od trenera pana Krzysztofa Sieradzkiego nasz zespół do końca turnieju zagrał koncertowo, zajmując I miejsce. Zaowocowało to awansem do finału wojewódzkiego.

W finale, który odbył się 26 marca 2014 roku w Wydminach, piłkarze z Dywit nie dali szans swoim przeciwnikom, pokonując kolejno zespoły z Lubawy, Warpun, Morąga, Wydmin i Białej Piskiej. Krótko skomentował to organizator na jednym z portali sportowych: „Dywity były poza zasięgiem”. Miło słyszeć takie słowa. Dodatkowo wyróżnienie indywidualne otrzymał najlepszy

bramkarz turnieju Konrad Gotowski.

Reprezentacja Szkoły Podstawowej w Dywitach wystąpiła w składzie: Konrad Gotowski, Artur Szawerdak, Artur Hrymowicz, Sylwester Paluch, Aleksander Kukliński, Dawid Szul, Jakub Lenczewski, Hubert Obuchowicz, Jan Pietruszka, Jakub Zackowski, Jakub Pierzchała.

**Mariola Grzegorzcyk:** Udało się wam jako drużynie osiągnąć dobry wynik. To jest praca całego zespołu i trenera. Jak to wyglądało, czy było ciężko? Jak pracuje się wam jako drużynie z trenerem?

**Jakub Zackowski:** Z trenerem Krzysztofem Sieradzkim trenuję już 6 rok i do tej pory wiele razy udawało się wygrywać w różnych turniejach, ale ten wynik był faktycznie najlepszy. Jest to wynik wieloletniej pracy całego zespołu i na pewno cennych wskazówek trenera. Myślę, że trener też jest z nas dumny. Nie był to łatwy turniej. Brały w nim udział



Foto: Mery

drużyny, które miały na swoim koncie niezłe wyniki i trochę niedowierzaliśmy w swoje możliwości. Ale może właśnie dlatego wygraliśmy, bo daliśmy z siebie wszystko. Wielkie ukłony dla trenera, że wierzył w nas, bo inaczej nie znaleźlibyśmy się w tamtym czasie, w tamtym miejscu i z takim sukcesem. Myślę, że jesteśmy wyjątkową drużyną, w końcu wygrywają najlepsi.

**MG:** Gratulujemy drużynie oraz trenerowi i życzymy dalszych sukcesów.

KS, Mery

GUKS Dywity. Udany sezon w biegach przełajowych.

## Sukcesy młodych lekkoatletów

Bardzo dobrze zaprezentowali się młodzi lekkoatleci z Gminy Dywity w biegach przełajowych, które tradycyjnie poprzedzają zawody rozgrywane na stadionie. W okresie od marca do połowy kwietnia odbyły się cztery imprezy mistrzowskie.

Pierwszy bieg odbył się w Narzymiu. Były to Mistrzostwa Województwa LZS. Doskonale spisał się w nich Konrad Szczęsny, który zdobył tytuł mistrzowski na dystansie 1500 metrów w kategorii młodzik. Pod koniec marca w Pasłęku odbyły się Mistrzostwa Województwa klubów lekkoatletycznych oraz międzywojewódzkie mistrzostwa młodzików, w których rywalizowaliśmy z silnym województwem mazowieckim. Udało się nam zdobyć kolejne medale.

W mistrzostwach województwa w kategorii młodziczek na dystansie 1500 metrów brązowy medal po zaciętej walce wywalczyła Alicja Potasznik, zaś siódma była Natalia Grubet. Na dłuższym dystansie 2500 metrów dzielnie walczyła Dominika Łojewska. W ramach międzywojewódzkiej rywalizacji zajęła bardzo dobre 9. miejsce, zaś w ramach mistrzostw województwa została sklasyfikowana na szóstym miejscu za co otrzymała pamiątkowy dyplom. Na koniec przyszedł czas na rywalizację młodzików na dystansie 3000 metrów. Konrad Szczęsny wywalczył brąz w klasyfikacji wojewódzkiej, a w międzywojewódzkiej mistrzostwach zajął szóste miejsce.

Ostatnią imprezą były mistrzostwa województwa Szkolnego Związku Sportowego, które odbyły się w Galinach.



Foto: GUKS

Tam też mieliśmy sporo powodów do radości. W biegu dziewcząt klas czwartych brązowy medal wywalczyła Justyna Rumińska z SP Frąćki. W rywalizacji dziewcząt z klas V-VI uczennica SP Dywity Izabela Górczak zajęła piąte miejsce, zaś Natalia Fiszler 18-te.

W biegu chłopców z klas 5-6 dobrze spisali się w stawce ponad 100 biegaczy Sylwester Paluch z SP Dywity – 18 miejsce oraz uczeń SP Bukwałd Mikołaj Truszczyński, który zajął 19-te miejsce. Wśród dziewcząt klas pierwszych szkół gimnazjalnych pierwsze miejsce wraz z zawodniczką z Bartoszyc wywalczyła cji

Dominika Łojewska, miejsce 10-te Natalia Grubet, zaś miejsce 11-te Iza Jatkiewicz. Wszystkie dziewczęta z Gimnazjum Dywity. Dzięki ich dobrym występom Gimnazjum z Dywit zajęło 5-te miejsce w klasyfikacji drużynowej. Brązowy medal na dystansie 2000 metrów w biegu chłopców z klas II-III zdobył Konrad Szczęsny. W klasyfikacji szkół dziewczęta z Gimnazjum Dywity.

Podsumowując, można śmiało stwierdzić, że nasi uczniowie i zawodnicy spisali się bardzo dobrze i godnie reprezentowali Gminę Dywity na arenie sportu młodzieżowego.

GUKS Dywity